

Marta Soczewka

Młodzi, agresywni... Skąd się bierze agresja i przemoc wśród dzieci i nastolatków?

Dzieci potrzebują uwagi i akceptacji, potrzebują rozmowy o emocjach, umiejętnego ich nazywania i wyrażania. Pragną wsparcia dorosłych, stale szukają autorytetów.

Przemoc rówieśnicza przyjmuje różne postaci, bywa wypowiedziana wprost, wyrażona przez agresję lub schowana pod postacią lekceważenia. Zawsze wywołuje nieprzyjemne emocje: silne, przenikające, powodujące cierpienie.

Instytut Badań Edukacyjnych podaje, że 10% uczniów jest dręczonych, z czego 2% z nich każdego dnia. Ofiarami są częściej dzieci wychowane w otoczeniu borykającym się z problemami, w którym trudno jest znaleźć wsparcie. Mamy do czynienia ze wzrostem przemocy rówieśniczej, szczególnie tej w cyberprzestrzeni, tej trudnej i niezauważalnej dla dorosłych.

Kiedy agresja przeradza się w przemoc?

Zastanawiając się nad sytuacją szkolną dziecka, które doświadcza przykrości w klasie lub poza nią warto przyjrzeć się definicjom i odróżnić przemoc od agresji. Szczególną uwagę należy zwrócić na rozłożenie sił między sprawcą a ofiarą.

W przypadku **przemocy** jest to zachowanie celowe, szkodliwe i powtarzające się, trwające przez dłuższy czas. Agresja natomiast zdarza się incydentalnie, kiedy to sprawca jest równych sił z ofiarą zdarzenia.

Można to zobrazować następująco: jeżeli mały chłopiec bije ojca, nie nazwiemy tego przemocą, ale jeśli dzieje się odwrotnie, to już tak. W odróżnieniu od agresji, której definicja przyjmuje negatywne jak i pozytywne zabarwienie, przemoc jednoznacznie określana jest negatywnie. Słownik języka polskiego definiuje przemoc jako: „siłę przeważającą czyjąś siłę, fizyczną przewagę nad kimś, narzuconą bezprawnie władzę...”

Istnieje wiele definicji, które różnorodnie ujmują zjawisko przemocy. Uogólniając wszystkie można stwierdzić, że jest nią: wymierzone i celowe zachowania zmierzające do szkodenia innych, ewentualnie przyjmujące destrukcyjny charakter. **Agresję** definiuje się najczęściej jako: świadome, zamierzone działanie, mające na celu wyrządzenie komuś szeroko rozumianej krzywdy – w sferach: fizycznej, psychicznej lub materialnej. Ważne jest aby zaznaczyć, że charakteryzuje się ona używaniem przez kogoś siły wobec osoby o zbliżonych możliwościach, mogącej stosować środki obronne. Czasami agresja staje się sposobem wyrażania złości. Natomiast, co ważne podkreślenia, tylko w szczególnych przypadkach przeradza się w przemoc – stając się powtarzalna, ukierunkowana wobec osób lub osoby słabszej. U większości dzieci nie stanowi ona bowiem długo ciągnącego się problemu.

Skąd bierze się chęć dokuczenia?

Rozwój agresji może być wywołany czynnikami środowiskowymi, takimi jak występowanie jej w domu, w otoczeniu bezpośrednim lub w telewizji. Dzieci uczą się zachowania agresywnego przez naśladowanie, jeżeli okaże się, że jest to skuteczna metoda uzyskiwania korzyści, akceptowana z zewnątrz, staje się ona sposobem rozwiązywania problemów i zdobywania korzyści. Pamiętać należy, że nie wszyscy wyrastający w określonym otoczeniu wykazują charakterystyczne wyznaczniki zachowań agresywnych. Uwagę pokierować trzeba także na indywidualne aspekty różnicujące pojawianie się opisywanych tu reakcji.

Dokuczanie to wynik pewnego rodzaju rywalizacji w grupie, nieumiejętności poradzenia sobie z emocjami, przerzucenia odpowiedzialności. Młodzież wchodząca w okres dojrzewania dąży do akceptacji rówieśników. Rodzice w oczach dzieci tracą na wartości. Młodzież szuka autorytetów, odkrywa oblicza swojej tożsamości, często wchodząc w rywalizację z grupami rówieśniczymi. W tym okresie uczą się oni ról i zasad życia społecznego. W razie trudności, wsparcia szukają wśród znajomych i przyjaciół, na drugi plan zrzucając rodzinę i osoby dorosłe. Problemy związane z doświadczaniem trudnych emocji, wszelkie niepowodzenia i konflikty o charakterze towarzyskim są dla takiego nastolatka szczególnie trudne.

Ich problemy bywają przez dorosłych pomijane, brakuje rozmów o emocjach, wyrażaniu złości i frustracji. Rozmów o pierwszych miłościach, kłótniach ze znajomymi, walce o pozycję w grupie... Ten brak zrozumienia połączony jest często z lekkim poczuciem drwiny i politowania – bo przecież dorośli wiedzą lepiej, czym są problemy nastolatków.

Chłopcy? A może dziewczynki?

Zastanawiające jest czy kwestia rozwiązywania trudności w sposób agresywny zależna bywa od płci. Stereotypowo myślimy: „chłopcy się biją, dziewczynki częściej obgadują...” Problem agresji fizycznej wśród dziewcząt wzrasta jednak z roku na rok. Nowe formy przemocy powodują jej złożoność i trudność w dostrzeżeniu. Na co dzień, w środowisku szkolnym, można zaobserwować agresywne zachowania dziewczyn wobec siebie. Sprawczynie przemocy czując się zaniepokojone czyimś spojrzeniem czy uśmiechem, przekształcają to poczucie zagrożenia w agresję i chęć dokuczenia. Według statystyk policyjnych, rocznie wśród dziewcząt rejestruje się około 1000 bójek. To, co stereotypowo wydaje nam się niemożliwe, coraz częściej pojawia się w naszym otoczeniu.

Istotne jest aby mieć to na uwadze, schematy bywają mylne. Dziewczynki bywają wulgarne i agresywne.

Tłum i rozproszona odpowiedzialność

Wyobraźmy sobie akt agresji na podwórkowym placu. Zdarzenie obserwuje wielu uczniów. Niektórzy się zatrzymują, inni patrzą. W ich głowach pojawiają się hasła nawołujące do wspólnego działania, jednoczenia i pomocy. W rzeczywistości większość milczy.

Kryminologiczna teoria rozbitych okien pokazuje, że brak reakcji na łamanie norm społecznych, np. bójki nastolatków, wybijanie szyb, sprzyja wzrostowi przestępczości i łamaniu innych norm poprzez „zaraźliwość”, ale i akceptację. Im więcej przyzwolenia, tym mniejsza siła konsekwencji.

Z drugiej strony rozproszenie odpowiedzialności wzrasta, im więcej jest świadków zdarzenia. Tym samym mamy odpowiedź, dlaczego w sytuacji kryzysu nikt nie zareaguje. Nie bądźmy jednak przeświadczeni, że skoro teorie tak mówią, to nic nie da się zrobić. Nic bardziej mylnego. Zdając sobie sprawę z siły anonimowości i życzeniowego myślenia – jak nie ja, to ktoś inny – pamiętajmy, że warto reagować i kierować uwagę i bezpośrednio polecenia do osób stojących obok, aby czuły konieczność interwencji – tego uczymy nasze dzieci.

Lepiej późno niż wcale

Definiowanie przemocy rówieśniczej z uwzględnieniem „sprawcy” i „ofiary” nie odzwierciedla jednak w całości szkolnej rzeczywistości. Często dochodzi do zbyt pochopnej decyzji dorosłych, aby uczniów karać i sądzić sprawców, jednocześnie wspierając lub obwiniając ofiary. Zatrzymanie i upieranie się przy stanowisku – skoro byłeś raz sprawcą, to

już nim będziesz, skoro stałeś się ofiarą, to nią pozostaniesz – bywa mylnie i prowadzi do błędnego koła i powielania przemocy.

Interwencje w szkołach, profilaktyka przemocy i agresji w działaniach rodziców są potrzebne stale i na co dzień.

Nastolatki nie wiedząc, jak rozładowywać złość, często mszczą się na rówieśnikach, szukając słabszych, wobec których mogą zademonstrować swoją siłę. W klasach pojawiają się dzieciaki odrzucone noszące etykietę przez długi czas, które w konsekwencji tych doświadczeń wchodzą często w rolę sprawców przemocy. Miejmy to na uwadze i pamiętajmy, że zarówno ofiara, jak i sprawca przemocy wymagają pomocy i uwagi.

Rozmawiajmy z dziećmi o emocjach, dbajmy o ich wartości i samoocenę. Uczmy prośbienia o wsparcie, doszkalamy komunikację. Wzmacniamy integrację klas i adaptację naszych dzieci do zmian. Przekazujemy postawy asertywne.